



ZGROMADZENIE MISJONARZY OBLATÓW MARYI NIEPOKALANEJ

Prokura Misyjna

POZNAŃ, LUTY 2018

WIADOMOŚCI

MISJE-OBLACI.PL MISYJNE.PL

FRAGMENTY HOMILII Z UROCZYŚĆCI POGRZEBOWYCH W LUBLIŃCU

Wielki misjonarz

SŁOWO DYREKTORA

MARIAN LIS OMI

Dyrektor Prokury Misyjnej
Misjonarzy Oblatów



Drodzy przyjaciele i sympatycy misji oblackich!

Planowałem w kolejnym wydaniu biuletynu misyjnego pisać o wielu innych sprawach. Niestety śmierć wielkiego misjonarza z Kamerunu, o. bp. Eugeniusza Juretzko zmobilizowała mnie do poświęcenia tego wydania właśnie Jemu. Miałem okazję uczestniczyć w ceremoniach pogrzebowych w Lublińcu. O. Wiesław Chojnowski z Prokury Misyjnej szczególnie poświęcał się, pomagając ojcu biskupowi w czasie choroby w Poznaniu. On też został wydelegowany na uroczystości pogrzebowe do Yokadouma w Kamerunie. Pisaliśmy wielokrotnie o ojcu biskupie, w szczególności o jubileuszu 25-lecia diecezji którą zakładał. Tym razem chciałbym posłużyć się fragmentami homilii ojca prowincjała Pawła Zajęca z uroczystości pogrzebowych w Lublińcu z dnia 23 stycznia 2018 r.

O. Marian Lis

O. Marian Lis OMI

„Pan rzekł do Abrama: wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukazę” (Rdz 12, 1-8).

Kochany Ojciec Biskupie Eugeniuszu. Nie spodziewałem się, że będziem Cię żegnać w taki sposób. Patrzyliśmy od kilku miesięcy na Twoją determinację, żeby choć trochę odbudować siły, tak bardzo przecież nadwątlone pełną poświęcenia misyjną służbą w Kamerunie. W kalendarzu-dzienniku pod datą 27 sierpnia ubiegłego roku, kilka tygodni po Twoim przybyciu z Kamerunu do Poznania, zapisałem: „Po obiedzie decydujemy się zawieźć bpa Juretzkę do szpitala. Kontakt

LUBLINIEC



Lubliniec. Msza św. pogrzebowa

LUKASZ TADYSZAK

z prof. Stefanem Grajkim. Organizacja transportu”. Nie pierwszy to już raz ofiar- ni współpracownicy i personel medyczny czynili wszystko, co w ich mocy, by ratować zdrowie misjonarza. Byliśmy wszyscy dobrej myśli, a najbardziej dobrej myśli był Ojciec Eugeniusz. Gdy czasem w naszym głosie pojawiała się troska i niepokój, Biskup z uśmiechem rozwiewał wątpliwości: „Bywało już gorzej...” mawiał. I bez cienia wątpliwości dopytywał o szczegóły swego powrotnego lotu do Kamerunu, o szczegóły przesiadki w Paryżu. Podróż była zaplanowana na początek lutego.

Pan Bóg miał inne plany, nie pożegnaliśmy Cię na lotnisku w Warszawie ściskając Twoją dłoń i mówiąc „szczęśliwej podróży, do zobaczenia”. Twoje marzenie, aby raz jeszcze zobaczyć na własne oczy, jak się sprawy mają w Kamerunie, nie zostanie spełnione. Zrealizuje się natomiast z Bożą pomocą Twoje inne wielkie pragnienie. Nie ukrywałeś, że po trudach ziemskiej pielgrzymki pragniesz spocząć w kameruńskiej ziemi, pośród katolickich

wspólnot diecezji Yokadouma, dla której Bóg wyznaczył Ciebie jako swego Apostoła. Oto spełnione misjonarskie życie!

Tak właśnie mówiłem o Świętej Pamięci Biskupie Eugeniuszu w minionych dniach tym, którzy go za życia nie znali, a z którymi dzieliłem się bolesną dla Misjonarzy Oblatów wiadomością. Zastanawiając się, jak w krótkich słowach opisać Zmarłego, tego właśnie określenia zacząłem używać: „spełnione misjonarskie życie...” Możemy w nim czytać, jak w Piśmie Świętym, ożywiło nam ono i uobecniło przed naszymi oczami świętą historię Abrahama, bohaterskie zmagania proroków, pełne Ducha Świętego dzieje Apostołów. W świetle historii Abrahama spójrzmy krótko na życie naszego Współbrata.

Najpierw ziemia rodzinna – Radzionków-Rojca, urodziny 25 grudnia 1939 r. troje rodzeństwa, kochający, pobożni rodzice Teodor i Maria, wiszący gdzieś w domu obraz św. Teresy od Dzieciątka Jezus,

CIĄG DALSZY NA NASTĘPNEJ STRONIE

patronki misji, dzieciństwo spędzone w cieniu sanktuarium Marki Bożej Piekarskiej...

Później pojawiło się wezwanie, które tak żywo brzmi w sercu każdego powołanego do życia kapłańskiego i zakonnego, a szczególnie w sercu misjonarza: „wyjdz z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukaze”. Ten nowy kraj to było najpierw Niższe Seminarium Duchowne Diecezji Katowickiej w Tarnowskich Górach, następnie nowicjat Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej na Świętym Krzyżu, juniorat w Markowicach, Wyższe Seminarium Duchowne w Obrze. 8 września 1961 r. śluby wieczyste, 17 maja 1964 r. święcenia kapłańskie z rąk ks. arcybiskupa Antoniego Baraniaka w Poznaniu, roczne studium pastoralne w Lublińcu, wreszcie pierwsze doświadczenia duszpasterskie w obłackich parafiach w Kędzierzynie i w Obrze...

Ale Pan Bóg miał przygotowany dla naszego Współbrata jeszcze dalszy horyzont!

Odpowiadając na zaproszenie biskupa Garoua – także oblata – o. Yvesa Plumeya OMI, o. Eugeniusz z trzema towarzyszami 23 stycznia 1970 r. dopłynął do portu Douala w Kamerunie. Były to początki misji polskich oblatów w tym kraju, misji, która przez kilka dekad rozpalala wyobraźnię obłackich nowicjuszy i kleryków, żywiąc ich zapał misyjny, realizowany później niemal na wszystkich kontynentach.

Pierwsze 21 lat o. Eugeniusza w Kamerunie to północne, prawie pustynne tereny i misje Guider, Figuil, Lam, rozbudowywanie sieci kościelnych placówek i kształcenie katechetów, cierpliwe znoszenie bardzo skromnych warunków materialnych, zmaganie się z niechęcią muzułmanów i trudami ewangelizacji ludów mówiących niezliczoną ilością rodzimych języków. Od 1979 r. o. Eugeniusz pełnił urząd superiora polskiej Delegatury w Kamerunie, 3 lata później został wikariuszem biskupim arcybiskupa Plumeya, następnie, od 1986 r., wikariuszem generalnym jego następcy na katedrze archidiecezji Garoua, kardynała Christiana Tumi.

Także i te wyzwania nie wyczerpały głębi Bożych planów co do ojca Eugeniusza. Ostateczny horyzont jego nowej ziemi, dla której opuścił ziemię rodzinną, ukazał się 12 czerwca 1991 r., gdy ogłoszono decyzję Ojca Świętego Jana Pawła II o podziale diecezji Bertoua i erygowaniu nowej diecezji Yokadouma, której pierwszym biskupem został mianowany ojciec Eugeniusz Juretzko. Jako nowo wyświęcony biskup o. Eugeniusz miał się stać błogosławieństwem dla ok. 90.000 mieszkańców terytorium diecezji, w tym 25.000 Pigmejów. Na obszarze diecezji Yokadouma – tym razem w tropikalnej puszczy – żyło wówczas ok. 15.000 katolików, istniały tylko 3 parafie, pracowało w nich 5 kapłanów, kilkoro braci i sióstr zakonnych, służących w jednej szkole i dwóch ośrodkach zdrowia. A obszar diecezji rozmiarem można porównać do obszaru Belgii.

Pan Bóg powiedział do Abrama: „Uczynię z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i twoje imię rozsławię”. W lipcu ubiegłego roku następcą o. biskupa Eugeniusza obejmował diecezję w jakże innej sytuacji – 14 parafii, 21 księży, w tym ok. połowa miejscowego pochodzenia, wyświęcona przez Ojca Biskupa Eugeniusza, prawie 40 braci i sióstr, 8 kleryków, około 30 tys. katolików. Staraniem Ojca Biskupa powstało ok. 60 szkół podstawowych i jedna średnia, kilkanaście przychodni i szpital. W ostatnich miesiącach często

rozmawialiśmy o planach Ojca Biskupa, aby udzielić poważnego wsparcia idei budowy kolejnego szpitala.

Tak oto konkretnie tłumaczy się proste biblijne zdanie, zapisane przez Ojca Eugeniusza w dewizie biskupiego herbu – Panie, oto jestem!

Pełne wdzięczności wspomnienia, którymi dzieliliśmy się w minionych dniach, potwierdzają, że Ojciec Biskup Eugeniusz, zgodnie z zapowiedzią daną Abramowi, był błogosławieństwem nie tylko dla ludności Kamerunu, ale także dla Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Abram na pamiątkę Bożego objawienia zbudował ołtarz – był to zapewne potężny głaz, którego nie można łatwo usunąć z krajobrazu. Dziś patrzymy na życie naszego Współbrata i dostrzegamy w nim taki właśnie potężny znak Bożej obecności pośród nas – w obłackich marzeniach misyjnych, w obłackim charyzmacie i gotowości, aby w najtrudniejszych warunkach codziennie mówić Bogu – oto jestem, Panie. Trzeba nam dzisiaj mocno postanowić, że ten znak położony przez Pana Boga na prawie stuletniej drodze oblatów w Polsce będziemy pielęgnować. Obyśmy go nigdy z naszego obłackiego krajobrazu nie stracili, nie usunęli!

Zegnamy współbrata, który zakończył spełnione misjonarskie życie. My także jesteśmy do takiego spełnionego misjonarskiego życia powołani! Może nasze osiągnięcia będą mniejsze, Pan Bóg ma dla każdego z nas inne zaproszenie i inny plan. Ale z pewnością w kilku dążeniach możemy starać się dorównać naszemu Kochanemu Ojcu Biskupowi – w miłości do drugiego człowieka, w gorliwości misyjnej, w pełnym szacunku braterstwie oraz w oddaniu wszystkich swoich sił i talentów Zgromadzeniu i Kościołowi.

Biskup Eugeniusz dobrze się czuł w Poznaniu. Chciał w poznańskim klasztorze wracać do sił, oczekując na podróż do Kamerunu. Gdy uznaliśmy, że potrzeba jeszcze bardziej systematycznej opieki, poprosiliśmy o pomoc wspólnotę lubliniecką. Biskup nie chciał się z Poznaniem rozstawać, ale kilka dni po przybyciu do Lublińca powiedział nam: „Dziękuję za dobrą radę”. Wymieniając te dwie wspólnoty chciałbym na ręce ich przełożonych, o. Krzyszofa Ziętkowskiego i o. Lucjana Osieckiego, złożyć wyrazy wdzięczności za troskę o chorego współbrata. Za tę troskę dziękuję ojcom z Prokury Misyjnej, zwłaszcza o. Wiesławowi Chojnowskiemu. Dziękuję wszystkim Współbraciom za każdy wyraz troski oraz za modlitwę, zwłaszcza w minionych dniach i w dniach, które jeszcze przed nami. Ta modlitwa jednoczy nas nie tylko w Polsce, ale i na Madagaskarze, Ukrainie, Białorusi, Syberii, w Rosji, Turkmenistanie, Skandynawii, Francji i Beneluksie i gdziekolwiek żyją i pracują oblaci pamiętający o Ojcu Biskupie Eugeniuszu, a zwłaszcza Ci, którzy z jego rąk przyjęli święcenia kapłańskie.

Ojciec Biskupie, będzie nam Ciebie bardzo brakowało. Obiecujemy – nie tylko Ciebie wspominać, ale i na miarę naszych ludzkich sił i możliwości także naśladować.

PAWEŁ ZAJĄC OMI

**Składamy serdeczne BÓG ZAPŁAĆ
za złożoną ofiarę**

OFIAROWANA KWOTA

KONTAKT

PROKURA MISYJNA

Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej
ul. Ostatnia 14; 60-102 Poznań
tel. 61-830-76-31; 61-830-65-33,
e-mail: sekretariat@prokuramisyjna.pl
prokmis@oblaci.pl

www.misyjne.pl,
www.misje-oblaci.pl
Nr konta PKO BP S.A.
I Oddział w Poznaniu
nr 18 1020 4027 0000 1202 0031 7198
Przeznacz 1% na misję: KRS 0000327951.